

Sikorski, Bogdan

List pasterski "Czterdziesta rocznica męczeństwa prezbiterium plockiego"

Studia Płockie 10, 297-300

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bp Bogdan Sikorski

LIST PASTERSKI
„CZTERDZIESTA ROCZNICA MĘCZEŃSTWA
PREZBITERIUM PŁOCKIEGO”

Bracia i Siostry w Jezusie Chrystusie!

1. W tym roku upływa 40 lat jak najstarszy wówczas biskup polski, arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski poniósł męczeńską śmierć dla Chrystusa. W czasie hitlerowskiego prześladowania Kościoła z naszej Diecezji zginęło za wiarę 2 biskupów, 100 księży i 3 kleryków, więc prawie $\frac{1}{3}$ kapłanów.

Pragniemy Wszystkich w tę wymowną rocznicę uczcić, podziękować Im za piękne świadectwo, jakie bezbrzeżnym cierpieniem i swoim życiem dali Chrystusowi, za łaski wypraszane nam ustawicznie u Ojca Niebieskiego. Wypada też zaznaczyć, że mija okrągłe 100 lat, jak wspaniały Arcybiskup Męczennik otrzymał święcenia kapłańskie.

2. Pochodził z diecezji sandomierskiej, urodził się w 1858 roku. Po czterech latach studiów w Seminarium Duchownym w Płocku, został wysłany na dalsze do Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie w 1881 r. Powrócił do Płocka i został profesorem Seminarium Duchownego, następnie wicerektorem, rektorem, a także wikariuszem generalnym, kanonikiem oraz prałatem. 12 czerwca 1908 r. Pius X mianował ks. Nowowiejskiego, następnie wicerektorem, rektorem, a także wikariuszem generalnym, kanonikiem prawie 33 lata. Darzony zaufaniem Stolicy Apostolskiej, jako biskup płocki otrzymał od Piusa XI godność arcybiskupa sileńskiego. Za zasługi na polu religijnym, oświatowym, naukowym i społecznym prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zaliczył Go w poczet członków Orderu Odrodzenia Polski i odznaczył Krzyżem Komandorskim z gwiazdą. Uniwersytet Warszawski przyznał doktorat honoris causa. Rada Miejska Płocka nadała honorowe obywatelstwo, a Płockie Towarzystwo Naukowe honorowe członkostwo. Można słusznie mówić o Arcybiskupie, że był pracowity, światły, duszpasterzem, budowniczym, liturgistą, społecznikiem, naukowcem. Został profesorem liturgiki, teologii moralnej i łaciny. Pasja naukowa i pisarska zrodziły dużą spuściznę literacką. Na podkreślenie zasługują: „Pastorologia” i „Ceremoniał parafialny”, na którym kształcili się dziesiątki lat studenci teologii. Wydał też dzieło „Płock — monografia historyczna”. Czerpie się z niego dziś obficie i długo czerpać będzie. Książka zawiera przedruk wielu dokumentów, niektóre zginęły w czasie ostatniej wojny, niejedne nie zostały uprzednio opublikowane, ich bezcenną nieraz treść znamy jedynie z książki Arcybiskupa. Na-

pisał wiele artykułów, współpracował z encyklopediami. Doceniał dobrodziejstwo książki i oświaty. Nieomal od początku pracy biskupiej współpracował nad uruchamianiem szkół, zorganizowaniem nowej sieci szkolnej, nowych programów. Pisał w 1915 r.: „Gdzie szkół jest za mało, należy ich liczbę pomnożyć, aby w parafii, gminie, wiosce nie było dziecka, które nie uczyłoby się czytać, pisać, rachować”. W 1917 r. powołał do życia czteroletnią szkołę organistowską, w latach trzydziestych Instytut Wyższej Kultury Religijnej dla osób ze średnim i wyższym wykształceniem oraz Katolicki Uniwersytet Ludowy w Proboszczewicach. Zbudował około 40 kościołów, dbał o konserwację zabytków. Wybudował Muzeum Diecezjalne, które zostało w latach 1930—31 rozbudowane. Gorąco zalecał organizowanie bibliotek parafialnych, przywrócił w celu dokształcania duchowieństwa konferencje dekanalne. Dbał o organ diecezjalny „Miesięcznik Pasterski Płocki” i o „Mazura”, popularny tygodnik religijno-społeczny. W latach trzydziestych zaczęły ukazywać się tygodnik „Hasło Katolickie” i dziennik „Głos Mazowiecki”, który powstał z inicjatywy abpa Nowowiejskiego. Za ten dziennik atakowali Arcybiskupa hitlerowcy, on był jednym z powodów aresztowania. Troszcząc się efektywnie o Seminarium dodał najpierw piąty rok studiów, a w 1920 r. szósty. Jeszcze w 1918 r. ustalili, że do Seminarium przyjmuje się młodzieńców po maturze, jako pierwszy z biskupów tzw. Kongresówki. W 1916 r. otworzył Niższe Seminarium, które w 1920 r. otrzymało pełne prawa państwowe, odebrane dopiero po drugiej wojnie światowej. Arcybiskup bardzo znacznie rozbudował posesje seminaryjne, powiększył kadre profesorską wykształconą specjalistycznie, głównie na Zachodzie. W 1924 r. Rada Ministrów przyznała naszemu Wyższemu Seminarium prawa wyższej uczelni — pierwszemu w rejonie byłego Królestwa Kongresowego. W 1929 r. poświęcono letnisko w Brwilnie nad Wisłą dla kleryków, które od fundatora nazwano „Antoniówkę”. W 1923 r. bp Nowowiejski utworzył dom księży emerytów, który później znacznie rozbudował. Utracony w 1939 r., do dziś nie został oddany diecezji. Ceniąc sobie bezpośrednie kontakty z ludźmi, osobiście wizytował parafie do 70 roku życia. Odbył wiele podróży zagranicznych do Ojca Świętego, na kongresy eucharystyczne, kanonizacje, do Ziemi Świętej... Jego dziełem są 2 synody. Z Jego inicjatywy powstał Katechizm Diecezjalny, modlitewnik, od roku 1910 dzieci przystępowały w 7 roku życia do pierwszej Komunii świętej. Troszczył się o kult Eucharystii, piękno sprawowanej liturgii, Akcję Katolicką. Prawie każda parafia miała dom katolicki. Żywo interesował się sprawą robotniczą. W liście pasterskim z 6.4.1931 r. pisał: „Dajcie zajęcie i pracę bezrobotnym. Nie wykorzystujcie ciężkiego ich położenia. Płaćcie sprawiedliwie, to jest tak, aby ta zapłata wystarczyła im i ich rodzinom na godne człowieka utrzymanie”. Prosił: „Niech po miastach i parafiach powstaną komitety dla głodnych”, „Ratujcie głodne dzieci”. Prorokował: „Jedna część ludzi posiada wiele, nagromadziła w swym ręku dużo kapitału, inni nie mają i cierpią biedę. Ale ci, co mają, niech wiedzą, że im to bogactwo z ręki wypadnie i tylko chwila, a czeka ich może większe ubóstwo i nędza”. Działal na rzecz misji katolickich w skali krajowej.

Bogaty jest plon pasterzowania pracowitego i gorliwego Arcybiskupa-Męczennika. Pod koniec życia doznał się okrutnego prześladowania Kościoła, przyszło Mu na wzór Mistrza dźwigać ciężki krzyż cierpień, upokorzeń, męczeństwa. Słyszał o rozstrzeliwaniu i aresztowaniach księży, zamkniętych kościołach, zamienianych na magazyny, niszczone, wysadzanych w powietrze. Kaplicę seminaryjną esesmani zamienili na klub, w gimnazjum Ma-

łachowskiego urządzali parodie nabożeństw przebrani w szaty liturgiczne z katedry.

Aresztowany mimo skończonych 80 lat życia i umieszczony w obozie Soldau — Działdowo, był tam wielokrotnie bity, szykanowany, znęcano się nad nim, poddano torturom, gdy nie chciał podeptać krzyża. Zmarł w piwnicy na zużytym barłogu, zagłodzony, gryziony przez robactwo, osaczony nienawiścią prześladowców. Modlił się za nich. Dokładna data zgonu nie jest znana, doczesne szczątki oprawcy tak zlokalizowali, że mimo poszukiwań systematycznych i sumiennych nie odnaleziono ich.

3. W Działdowie zginął też odznaczający się wielką pobożnością biskup pomocniczy Leon Wetmański, który zostawszy biskupem prosił Boga o łaskę męczeństwa. W tymże obozie zginęło jeszcze 47 kapłanów diecezji płockiej i 1 kleryk. W Dachau 25 księży, w Mathausen 1, w Gusen 1 i 1 kleryk, w Sachsenhausen 3 księży, w Oświęcimiu 1, w Stutthofie 1 i 1 kleryk. W diecezji rozstrzelano 12 księży, poza diecezją 2, powieszono 2, zamordowano w inny sposób 4. Wspaniałe to świadectwo dane Chrystusowi w naszych czasach: 2 męczenników biskupów, 100 księży, 3 kleryków. Przeszli przez wyszukane męki, okrutne, nieludzkie, na pierwszym miejscu dlatego, że byli Chrystusowymi kapłanami, szafarzami i nauczycielami Bożych tajemnic. Dlatego my Ich dzisiaj czcimy; dlatego modlicie się i prosicie Boga za ich przyczyną prywatnie i publicznie, jak np. w płockiej farze; dlatego stawiecie Męczennikom epitafia, tablice pamiątkowe w świątyniach.

Męczennicy Płocky są ofiarami nienawiści hitlerowców do chrześcijaństwa, religii, Chrystusa. Tę nienawiść wyraził brutalnie Hitler mówiąc: „Największą hańbą narodową są księża... Podobnie jak musiano zlikwidować czarownice, musi także ta reszta być zlikwidowana... Masy nie będą więcej chrześcijańskie. Klechy wykopią sobie sami groby”. W aktach gestapo z 1941 r. czytamy: „Cel bliższy — Kościół nie może uzyskać nic z tego, co już utracił. Cel dalszy — zupełne zlikwidowanie Kościoła”. W prześladowaniu Kościołów gestapo i SD splamiły się takim okrucieństwem, że Heydeker i Leeb w swej monografii napisali niedawno: „odnosi się wrażenie, jakbyśmy mieli do czynienia z zapiskami wyjętymi z notatnika szatana”.

Płocky Męczennicy oddali życie za Chrystusa otoczeni zgrają prześladowców strawionych nienawiścią do chrześcijaństwa. Nie ulega wątpliwości, że wielu z prześladowców uległo pewnego rodzaju opętaniu diabelskiemu i w nim trzeba szukać źródła bezbrzeżnej nienawiści do religii, do Jezusa Chrystusa.

W czasie długich rozmów z jednym z biskupów z RFN poruszyłem problem męczeństwa biskupów i księży w drugą wojnę światową. Powiedział mi niedawno ten biskup tak — uważam, iż są to prawdziwi męczennicy Chrystusowi, bo nazzi nienawidzili chrześcijaństwa. Polska była dla nich poligonem doświadczalnym. Gdyby zwyciężyli, zniszczyliby chrześcijaństwo we wszystkich terytoriach swego panowania. Wasi biskupi i księża cieszyli się w narodzie wielkim zaufaniem, byli wziętymi przywódcami narodowymi, to był także powód, dla którego ich zamęczono. Ten należy jednak postawić dopiero na drugim miejscu.

Buta teutońska, potęga materialna, diabelska nienawiść niosły na krótką metę zagładę Kościołowi. Jeden z prześladowców, kat Polaków Hans Frank tak wołał w Pałacu Sprawiedliwości w czasie procesu norymberskiego: „Na początku naszej drogi nie przypuszczaliśmy, że nasze odwrócenie od Boga może mieć tak tragiczne, śmiertelne konsekwencje; nie przypuszczaliśmy, że siłą faktów pograżyliśmy się w otchłań winy... Bóg ogłosił wyrok na Hitlera

i jego system, któremu służyliśmy odwróceniu od Boga. Dlatego należy nasz naród zawrócić z drogi, na którą Hitler — a my razem z nim — wprowadziliśmy go”. Znamienne słowa!!!

4. W czterdziestą rocznicę męczeństwa abpa Nowowiejskiego pragniemy Jego i pozostałych Męczenników uczcić 31 maja tego roku w bazylice — katedrze. Przed południem o godzinie 11 zostanie odprawiona Msza św. koncelebrowana przez biskupów polskich pod przewodnictwem biskupa Ignacego Jeża z Koszalina, który wiele lat cierpiał w Dachau, i przez naszych kapłanów, którzy w wojnę cierpieli w obozach hitlerowskich. Na to modlitewne spotkanie z Męczennikami płockimi zapraszam do Katedry Duchowieństwo, Zakony i Wiernych. Liczę, że oficjalnie z każdej parafii przybędą delegacje. W tym dniu po obiedzie o 16 będzie miała miejsce w Katedrze sesja naukowa, która przybliży nam naszych Męczenników, przypomni wiele faktów, zapozna z nimi, zachęci do modlitwy za Ich wstawiennictwem.

Pragnę jeszcze poinformować, że prosiłem Prezydenta Płocka, ażeby jedną z ulic, najlepiej ulicę Wolnej Afryki, nazwano ulicą Arcybiskupa Nowowiejskiego. Staram się także, ażeby na szkole w Słupnie, gdzie nasi biskupi i księża byli więzieni, Diecezja mogła umieścić tablicę pamiątkową.

5. Męczennicy Płocky są męczennikami w sensie kanonicznych i teologicznym, bo spełnili warunki teologii męczeństwa, określone przez Jana Pawła II w homilii w Otranto 5.10.1980 r. w czasie papieskiej pielgrzymki na Wzgórze Męczenników, kanonizował ich w liczbie 800 Klemens XIV.

W klimat naszej uroczystości majowej wprowadzają myśli z homilii Papieża, wygłoszonej 13.2.1981 r. w Manili w obecności 2 milionów wiernych i prezydenta Markosa ku czci tamtejszych męczenników. Ojciec Święty tak powiedział o podstawie do radości — istnieje ona: „Ponieważ, zgodnie z obietnicami Ewangelii, Chrystus prawdziwie uznał w obecności Ojca Niebieskiego tych wiernych męczenników, którzy uznali Go wobec ludzi” (Mt 10,32). Papież tak mówił: „Szesnastu błogosławionych męczenników wykonując swoje kapłaństwo, powszechne z chrztu lub święceń kapłańskich, spełniło największy akt adoracji i miłości Boga przez ofiarę krwi własnej złączoną z ofiarą Chrystusa na krzyżu. I tak oni naśladowali Chrystusa, kapłana i ofiarę, w sposób najdoskonalszy dostępny dla stworzeń. To był równocześnie największy akt miłości, jaki można spełnić za braci, z miłości do nich jesteśmy wezwani do ofiarowywania się, naśladowując przykład Syna Bożego, który ofiarował się sam za wszystkich”.

Do nas odnoszą się słowa Papieskie z Manili: „Przykład Laurent Ruiza, syna Chińczyka i matki Tagala, przypomina, że życie wszystkich i całe życie każdego winno być do dyspozycji Chrystusa. Chrześcijaństwo żąda oddania się każdego dnia w odpowiedzi na ofiarę Chrystusa, który przyszedł na świat, ażeby wszyscy mieli życie i obficie mieli” (J 10,10). Te prawdy przypomina także ofiara Męczenników Płockich.

Niechże Boże błogosławieństwo wypraszą Diecezji Płockiej Męczennicy Płocky.

Płock, dnia 25 kwietnia 1981 r.